

## Rada Najwyższa ZSRR kontynuuje obrady

MOSKWA. V sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuuje obrady. Dnia 14 bm. przed południem odbyło się posiedzenie Rady Narodowości, na którym deputowani jednomyślnie przyjęli ustawę o rentach państwowych. Zatwierdzono również dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydane w okresie między IV i V sesją.

Przewodniczący Rady Narodowości Łacis odczytał oświadczenie deputowanego Szepitowa, w którym prosi o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości w związku z mianowaniem go ministrem spraw zagranicznych ZSRR.

Rada Narodowości postanowiła uwzględnić prośbę Szepitowa. Przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości wybrano deputowanego Muchitdinowa.

MOSKWA. 14 bm. na posiedzeniu Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR deputowani jednomyślnie uchwalili ustawę o rentach państwowych.

Zatwierdzono również dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, uchwalone w okresie między IV i V sesją.

Następnie zastępca przew. Rady Związku Mzawanadze odczytał podanie deputowanego Wołkowa, który prosi o zwolnienie z zajmowanego stanowiska przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR z uwagi na mianowanie go przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw pracy i płacy.

Rada Związku uwzględniła podanie deputowanego Wołkowa.

Przewodniczącym Rady Związku jednomyślnie wybrano deputowanego Łobanowa.

Obrady sesji Rady Najwyższej

## Bułganin i Chruszczow na przyjęciu w ambasadzie francuskiej w Moskwie

MOSKWA. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Francji w ZSRR M. Dejean 14 bm. wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, D. T. Szepitow i inni.

W przyjęciu wzięli udział również szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w ZSRR, pracownicy ambasad i poselstw, dzienni karze radzieccy i zagraniczni.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.



## Sekretarz KC Komunistycznej Partii Belgii o wizycie w Moskwie

BRUKSELA. „Drapeau Rouge-Dimanche” zamieścił wywiad udzielony korespondentowi piśmie przez sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii Burnelle'a o wizycie delegacji partii komunistycznej w Moskwie.

W rozmowie z korespondentem Burnelle oświadczył: „Powróciliśmy z Moskwy z ogromną wiarą w przyszłość, w potęgę obozu socjalizmu. Powróciliśmy przekonani, że żyjemy w chwili mającej decydujące znaczenie dla jedności i dla imienia mas pracujących i partii robotniczych, dla świętowania sprawy pokoju i socjalizmu”.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poniedziałek, 16 lipca 1956 r. Nr 168 (1180)

szej ZSRR będą kontynuowane.

W poniedziałek 16 bm. odbędzie się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

## Premier Cyrankiewicz odwiedzi Indie

WARSZAWA. Rząd Republiki Indii zaprosił prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza do odwiedzenia Indii.

Prezes Rady Ministrów PRL przyjął zaproszenie i odwiedzi Indie w drugiej połowie listopada br.

- Uregulowanie spraw dotyczących stołówek
- Nowe zarządzenia Ministerstwa PGR

## Okolo 40 proc. wyższe zarobki za prace przy żniwach

### W południowych powiatach sianokosy na ukończeniu



Trwająca od kilku dni piękna pogoda przyczyniła się do tego, że na łękach południowych powiatów naszego województwa zaroilo się od ludzi. Najwyższy czas, aby skończyć koszenie. Na niektórych łękach już spiąg są nasiona, a trawa przybiera popielaty kolor.

Na zdjęciu: przeszło 100-hektarowy kawat łęki w PGR Łączowo zespół Okonek kosi Wulfryd Szulc.

(Inf. wł.) Ministerstwo PGR wydało zarządzenie regulujące dotychczasowy system wynagradzania robotników zatrudnianych przy żniwach oraz omlotach. Zgodnie z tym zarządzeniem, wynagrodzenie wszystkich robotników zatrudnianych przy pracach żniwnych wzrosło w stosunku do roku ubiegłego o około 40 proc. Przy niektórych pracach kompleksowych podstawowe wynagrodzenie wzrosło nawet o blisko 100 proc.

I tak np. w roku ubiegłym PGR-y płaciły robotnikom za skoszenie 1 ha zboża powalonego z podbieraniem i ustawieniem w rzędy 160,20 złotych. Obecnie za wykonanie tych samych czynności robotnik otrzyma 300 zł podstawowego wynagrodzenia i 25 proc. premii, jeżeli zostanie stwierdzone, że pracę wy

ciąga dobrze

## Pierwsze zboże dla państwa odstawili spółdzielcy z Zaczernia

RZESZÓW. Spółdzielcy z Zaczernia pierwsi w woj. rzeszowskim rozpoczęli dostawę zboża dla państwa, odwołując do magazynu PZZ w Związczycy 14 q jęczmienia ozimego z tegorocznych zbiorów.

### „Małe żniwa”

Ostatnio wiele spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie rozpoczęło już „małe żniwa”, tzn. koszenie rzepaków i jęczmieni ozimych.

M. in. do zbioru rzepaków ozimych przystąpiły spółdzielnie produkcyjne w Strączynie i Skrzatuszu w pow. wałeczkim, w Głodowie w powiecie zduńskowolskim. Dobru w powiecie hali-gardzkim itd.

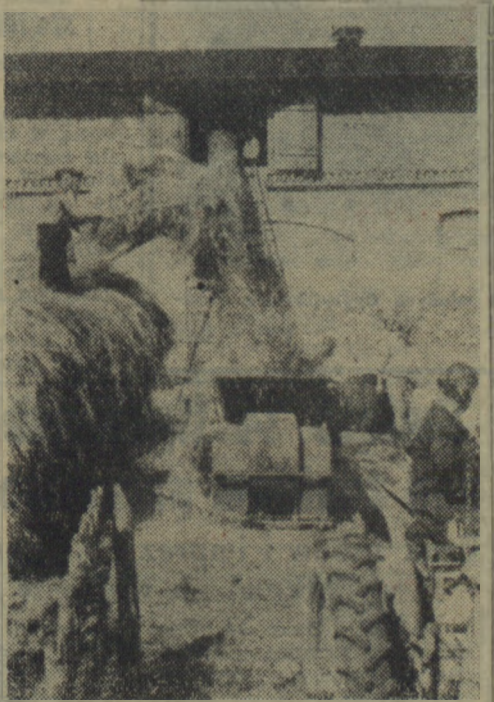
## Absolwenci szkół średnich mogą uzyskać zawód technika rolnictwa

WARSZAWA. Wielu absolwentów 11-letnich szkół ogólnokształcących, którzy pragną poświęcić się pracy w rolnictwie, może uzyskać potrzebne kwalifikacje fachowe na specjalnie zorganizowanych obecnie kursach. Ok. 300 dziewcząt i chłopców zostanie przyjętych na dwuletni kurs geodezji rolnej. O ukończeniu kursu będą oni pracować jako pomocnicy mierniczych.

Również dla 300 maturzystów organizowany jest obecnie półroczny kurs mechanizacji rolnictwa. Najzdolniejsi absolwenci tego kursu zostaną mechaniczami rejonowymi POM.

Podania o przyjęcie na te kursy można składać obecnie do zarządów szkolnictwa rolniczego przy prezydiach woj. rad narodowych.

Na zdjęciu, 40-osobowa brygada polowa Albina Marcelego w PGR Jastrowie za jąta jest pracą przy sianokosach. Część z nich spotkałem siedzących przy oborze. Zabrali się do montowania dmuchawy dopiero na prośbę fotoreportera, gdy tymczasem dwie naladowane sianem furmanki stały bezczynnie. Jeśli praca na łękach wygląda tak samo ośpale to ukończenie sianokosów odwiecie się jeszcze o kilka dni.



W tym celu

## Turyści niemieccy na tatrzańskich szlakach

ZAKOPANE. Pod kierownictwem doskonałego przewodnika Eugeniusza Fabiana rozpoczęła wędrowkę po Tatrach trzecia z kolei grupa turystów z NRD. Są to przeważnie absolwenci wyższych uczelni. Towarzyszy im ekipa filmowa „DEFY”, która nakręca krótkometrażowy film. Niemieccy turyści są zachwyceni nie tylko pięknem krajobrazu tatrzańskiego, ale również serdecznością, z jaką spotykają się zarówno ze strony personelu schronisk, jak i polskich turystów. Organizowane wspólne zabawy, śpiewy i przyjacielskie pogawędki przeciągają się w schroniskach często do późnych godzin wieczornych.

## 21 jednostek rybackich i ratowniczych zbudowały nasze stocznie w I półroczu br.

GDANSK. W I półroczu br. stocznie krajowe przekazały

### Zyto wyrosło pięknie



Na polach spółdzielni produkcyjnej w Rudkach żyto w tym roku obrodziło dobrze, a wice i zbiór będzie obfity. Na zdjęciu brygadziści polowy (z lewej) Bolesław Wawryk oraz magazynier spółdzielni Jan Libner oglądają zawartość kłosów.

państwowym przedsiębiorstwom rybołówstwa morskiego 19 jednostek rybackich oraz 2 statki dla służby ratowniczej.

Przedsiębiorstwo Polowów Dalekomorskich „Dalmor” w Gdyni zakupiło w br. w Stoczni Gdańskiej 12 trawlerów parowych, każdy o nośności 480 ton. Jednostki te zostały włączone do dalekomorskiej floty rybackiej i łowią już na Morzu Północnym.

Przedsiębiorstwo „Odra” w Swinoujściu otrzymało w br. ze Stoczni Północnej w Gdańsku 6 lugrotrawlerów, dalsze trzy jednostki tego typu zostały już spuszczone na wodę.

Poważny wzrost taboru rybackiego pozwoli znacznie zwiększyć połowy ryb.

## Mianowanie pierwszych zastępców ministra budownictwa

WARSZAWA. W związku z połączeniem resortów budownictwa przemysłowego oraz budownictwa miast i osiedli w jedno Ministerstwo Budownictwa, prezes Rady Ministrów powołał dotychczasowych ministrów tych resortów — Czesława Babińskiego i Romana Piotrowskiego na stanowiska pierwszych zastępców ministra budownictwa.

## W Kairze wybudowane zostanie laboratorium fizyki jądrowej oraz reaktor atomowy o mocy 2 tysiące kilowatów

## Radziecko-egipskie porozumienie w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w Kairze podpisane zostało porozumienie między ZSRR a Egiptem w sprawie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.

W imieniu rządu egipskiego porozumienie podpisał minister oświaty Gamal Eddin Hussein a w imieniu rządu radzieckiego — ambasador ZSRR w Kairze E. D. Kisielow.

Porozumienie przewiduje między innymi, że w ramach współpracy między obu krajami wybudowane będzie w Kairze laboratorium fizyki jądrowej oraz reaktor atomowy o mocy 2 tysiące kilowatów. Między obu krajami nastąpi wymiana uczonych i fachowców w dziedzi

nie energii atomowej a poza tym grupa specjalistów egipskich uda się na dalsze studia do Związku Radzieckiego.

## Przygotowania do próbnej produkcji ciągników

### »Białoruś

WARSZAWA. W zakładach metalowych „Ursus” ruszyły „całą parą” przygotowania do próbnej produkcji ciągników „Białoruś”. „Białoruś” — oparty na licencji radzieckiej — będzie typowym rolniczym traktorem o mocy 37 KM, wyposażonym w specjalny podnośnik hydrauliczny.

Obecnie trwają prace nad unowocześnieniem ciągnika, zwiększeniem jego mocy, za stosowaniem rozrusznika elektrycznego (starter) oraz zmniejszeniem ciężaru. Prób na seria spodziewana jest w 1957 roku.

## Rząd USA nie zamierza zredukować swych sił zbrojnych

NOWY JORK. Wiceminister do spraw wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych Wilber Brucker oświadczył na konferencji prasowej w Dallas w Texasie, że rząd amerykański nie zamierza zmniejszyć liczebności swych sił zbrojnych nawet o jednego żołnierza.

W. Brucker udzielił tej odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, który powołał się na niedawne oświadczenie szefa sztabu amerykańskich sił zbrojnych, admirała A. Radforda. Admirał Radford stwierdził mianowicie, że można przewidywać zmniejszenie liczebności amerykańskich sił zbrojnych w związku z wyposażeniem armii w nowe rodzaje broni.



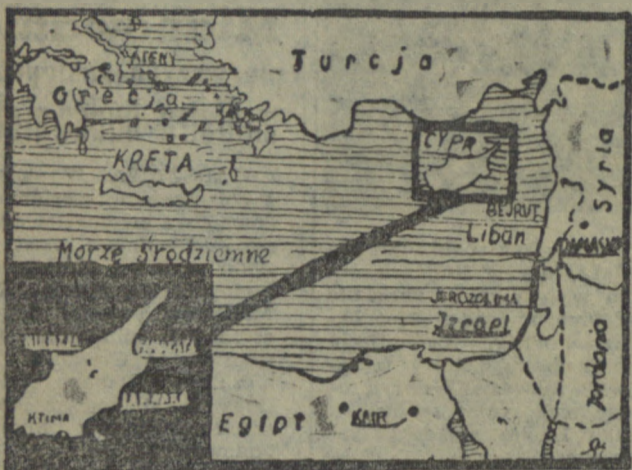
- Str. 3 — Budowa na auryficycie i zaufaniu — J. Gierczyński;
- Str. 4 — Sport
- Str. 6 — Notatki z NRD — Konfrontacje rolnicze — E. Dylawski.

# Gdzieś w Europie... czyli 40 wieków i 40 lat na Cyprze

**K**RÓTKI komunikat angielskiej radiostacji „BBC” wstrząsnął opinią publiczną całego świata.

„Wczoraj w nocy obce mocarstwo rozpoczęło użycie siły na odwiecznym angielskim terytorium — Szkocję. Zaskoczenie i szybka akcja przeciwnika umożliwiły mu zajęcie prawie że całej Szkocji... Agresor dziś po południu ogłosił Szkocję za swoją kolonię. Naród Szkocji rozpoczął walkę wyzwolenczą z najeźdźcą...”

To wszystko dzieje się w połowie XX wieku. Wiek atomu i wodoru, wieku, w którym słowo kolonializm zajęło swoje miejsce w lamusie historii.



Czy jest to możliwe? Na pewno nie! I podany powyżej komunikat „BBC” też nie jest prawdziwy. Bo tak już dziś być nie może!

A jednak... słowo kolonia wiąże się u nas prawie zawsze z Bliskim i Dalekim Wschodem, z narodami kolorowymi. W Europie kolonie — nie... a jednak tak — CYPR!

## W SYTUACJI NIEWOLNIKÓW

**B**ASEN Morza Śródziemnego, to między innymi Turcja, Syria, Izrael, Egipt, Grecja. Jedną z większych wysp w tym basenie jest Cypr.

Były to lata rozkwitu brytyjskiego kolonializmu, kiedy Anglicy po raz pierwszy przybyli na Cypr. W roku 1925 w wyniku niezbyt czystych kombinacji brytyjsko-tureckich — Wielka Brytania ogłosiła Cypr swoją kolonią.

Pół miliona mieszkańców tej wyspy znalazło się w sytuacji niewolników. Aby lepiej zdać sobie sprawę, kto jest gospodarzem Cypru, przypomnijmy niektóre fakty:

2000 lat przed naszą erą na wyspę tę przybyli Grecy. Dzisiejsi władcy Cypru są tu zaledwie 40 lat. A więc 40 wieków i 40 lat.

## WALKA TRWA

**H**ISTORIA Cypru przypomina nam, że już od szeregu lat Grecy stanowią poważną większość mieszkańców tej wyspy bezskutecznie domagają się połączenia z macierzą. A więc z Grecją. Słuszną ta walka wzmogła się szczególnie w latach okupacji angielskiej.

Cypryjczycy nie mogli i nie mogą zgodzić się na to, że ich wyspa zamieniona została w bazę strategiczno-wojenną dla celów nie mających nic wspólnego z interesami Cypru.

## RYZNIK ZELAZNEJ RĘKI

**A**BY stłumić narastające z dnia na dzień wolnościowo-rozruchy mieszkanców wyspy, kolonizato-

rzy wprowadzili rządy „żelaznej ręki”.

Na wyspę zaczęły przybywać silnie uzbrojone i wyszkolone oddziały spadochroniarzy angielskich popularnie zwanych „commandosami”.

Wzmocniono posterunki policji, wprowadzono cały szereg ustaw godzących w elementarne prawa mieszkaniców wyspy. Coraz częściej na ulicach miast pojawiały się patrole zmotoryzowanych oddziałów kolonizatorów. Demonstrowano swoje siły przed mieszkańcami Cypru, aby wzbudzić strach i szacunek dla kolonizatorskiego oręża.

W odpowiedzi na wzrastający terror mieszkańcy Cypru nie zaprzestali wal-

czyć ze względu na ich strategiczne znaczenie dla „obrony świata zachodniego i ich demokracji”.

Czyżby więc żądania mieszkańców Cypru domagających się zakończenia okupacji angielskiej i przyłączenia do macierzy groziły „światu zachodniemu” i ich „demokracji”?

W końcowej części swojego przemówienia pan Lloyd wyjaśnia jednak, co ma na myśli, mówiąc o groźbie dla demokracji zachodniego świata.

„Bazy wojskowe na Cyprze potrzebne są Anglii do obrony jej rezerw naftowych na Środkowym Wschodzie i że wszelkie rozwiązanie problemu Cypru musi być oparte na uznaniu tej tezy...”

Nareszcie naga prawda. Za utrzymanie wpływów W. Brytanii na Środkowym Wschodzie, za naftę tam znajdującą się, za możliwość kontrolowania basenu Morza Śródziemnego — mieszkańcy Cypru płacą niewolnictwem i krwią.

A więc nie wyobrażamy sobie, aby dziś ktokolwiek lub gdziekolwiek w Europie zagarnął przemocą obce terytorium i ogłosił je swoją kolonią. I jednocześnie nie wyobrażamy sobie, aby dziś, kiedy złota epoka kolonializmu skończyła się — można było zdławić słuszną walkę mieszkańców Cypru o swoją wolność i przyłączenie do macierzy.

H. BANASIAK



Brytyjscy żołnierze rewidują młodych Cypryjczyków aresztowanych w czasie demonstracji.

FOT — CAP

wódcy cypryjskiego ruchu oporu Digenisa, który podkładał całkowicie fałszywe dane, które zostały przez niego podane w raporcie do władz brytyjskich w sprawie „operacji oczyszczających”.

W okolicy Akra — jak wynika z wiadomości ogłoszonych przez władze brytyjskie — kompania żołnierzy brytyjskich została w starciu z powstańcami zdziesiątkowana.

Agencja Reutersa podaje z Nikozji, że ponad 5 tys. żołnierzy angielskich w południowo-zachodniej części Cypru biorze udział w „operacjach oczyszczających” w terenie górskim — o powierzchni przeszło 300 mil kwadr. — jak dotychczas bez skutku, sami ponoszą poważne straty.

## NAGA PRAWDA

**D**ZIĄLANIA wojenne na Cyprze, jak oświadczył brytyjski minister kolonii podczas debaty nad sprawą Cypru w Izbie Gmin, kosztują Wielką Brytanię 130 000 funtów szterlingów tygodniowo.

A więc 130 000 funtów szterlingów tygodniowo nie licząc ofiar w ludziach wydane są dzisiaj na działania wojenne na Cyprze.

Po co?

Na to pytanie odpowiedział minister spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyn Lloyd: „Istnieją także terytoria kolonialne — stwierdził on — na których Anglia powinna za wszelką cenę utrzymać swoją po-

- Zakłady pracy będą rozpowszechniać projekty swoich racjonalizatorów
- Reorganizacja wynagrodzeń w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji

## Nowe zarządzenie PKPG bodźcem do usprawnienia produkcji i postępu technicznego

**W**ARSZAWA. Wszedł w życie nowy tryb rozpowszechniania wynalazków pracowników, wzorów użytkowych, udoskonaleń technicznych i usprawnień.

Obecnie wydane zarządzenie przew. PKPG ujmuje całość zagadnienia rozpowszechniania zarówno od strony organizacyjnej jak i finansowej. Zarządzenie zobowiązuje zakłady pracy,

## Dziennikarz amerykański demaskuje machinacje mocarstw zachodnich w stosunku do oświadczenia Gromyki

W sprawie rozbrojenia

**N**OWY JORK. Komentując sytuację na forum Komisji Rozbrojeniowej ONZ w związku z oświadczeniem rządu radzieckiego, iż zgadza się na proponowaną przez mocarstwa zachodnie granicę redukcji sił zbrojnych poszczególnych państw, nowojorski korespondent agencji Reutersa, John Heffernan, stwierdza, iż zgoda ta „prawdopodobnie spowoduje, że USA i W. Brytania zmienią swą strategię podczas dalszej debaty w Komisji Rozbrojeniowej”.

Heffernan podaje także, że w Waszyngtonie rozpatrywana jest koncepcja wysłania do Moskwy specjalnego doradcy prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia, Harolda Stassena.

## Anglii grozi śmiertelne niebezpieczeństwo inflacji — stwierdza Eden

**L**ONDYN. „Wielkiej Brytanii grozi śmiertelne niebezpieczeństwo nie tyle bezrobocia w najbliższym czasie, ile zubożenia postępującego etapami” — oświadczył dnia 14 bm. premier Eden przemawiając w Padiham (Lancashire). W przemówieniu tym utrzymanym w ostrzegawczym tonie wezwał on wszystkich Anglików do nowej „bitwy o Anglię”, tym razem przeciw inflacji.

## Święto 14 lipca we Francji pod znakiem parad wojskowych Brak zabaw i imprez rząd usprawiedliwia wydatkami na wojnę w Algierze

**P**ARYŻ. Dnia 14 lipca przypada rocznica zburzenia Bastylii podczas rewolucji francuskiej. Od lat dzień ten będący świętem narodem Francji obchodzony jest uroczystie przez całą ludność kraju.

Brak zabaw i wszelkich uroczystości spowodowany jest odmową ze strony rządu przyznania subwencji na te imprezy. Rząd uzasadnił swe stanowisko wydatkami na wojnę w Algierze.

Dziennik „Humanite” pisze na ten temat: „w latach

## Samoloty kanadyjskie dla bońskiej Luftwaffe

**B**ONN. Bońska Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało w piątek do wiadomości, że w porozumieniu z Radą NATO rząd kanadyjski przekazał armii zachodnio-niemieckiej 75 samolotów odrzutowych typu „F-86” (Sabre).

## Rokowania nie mogą być obowiązujące jeśli partnerzy nie mają równych praw — stwierdza premier Tunisu

**P**ARYŻ. Jak donosi z Tunisu korespondent AFP, premier Tunisu Bourguiba wygłosił 14 bm. przemówienie radiowe, w którym wskazał na przyczyny zerwania rokowań francusko-tunezyjskich.

„Warunkiem wszelkich rokowań — powiedział premier Tunisu — jest wycofanie wojsk francuskich z Tunisu, ponieważ rokowania nie mogą być obowiązujące, jeśli partnerzy nie mają równych praw”.

## Chruszczow przyjął amerykańskiego inżyniera

**M**OSKWA. Pierwszy sekretarz KC KPZR Chruszczow 14 bm. przyjął przebywającego w Moskwie w charakterze turysty amerykańskiego inżyniera Morgana, który brał udział w budowie metra moskiewskiego i za swą pracę odznaczony został orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Chruszczow i Morgan odbyli serdeczną i przyjacielską rozmowę.

## Sąd Federalny bezpodstawnie nie skazuje wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Niemiec.

## Wyrok w procesie przeciwko członkowi KPD

**B**ONN. W dniu 13 bm. Sąd Federalny w Karlsruhe ogłosił wyrok w procesie przeciwko wybitnym działaczom Komunistycznej Partii Niemiec.

F. Nische i J. Ledwohn skazani zostali na trzy i pół lat więzienia każdy oraz na pozbawienie praw obywatelskich na lat cztery. R. Scheringer otrzymał wyrok dwóch lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat.

Przewód sądowy wykazał bezpodstawność oskarżenia wysuwanego przeciwko działaczom KPD. Ich walkę o pokój i demokrację usiłowano przedstawić jako „zdradę państwa”. Jak wiadomo, proces ten wywołał falę protestów wśród szerokich warstw społeczeństwa niemieckiego. „Proces ten — oświadczył w swym ostatnim słowie członek kierownictwa KPD Rische — jest sprzeczny z interesami narodu niemieckiego, gdyż stanowi część polityki „zimnej wojny”.

## Nowe zarządzenia Min. PGR

(Dokończenie z 1 str.)

konano starannie. Przytoczony przykład dotyczy zęcia i ha zboża kosą ręcznie.

Pokaźnie, bo również blisko 100 zł, zostało podwyższone wynagrodzenie robotników zatrudnianych przy koszeniu zbóż stojących. Również przy pracach wykonywanych w takich warunkach przysługuje robotnikowi 25 proc. premii za jakościowo dobre wykonanie prac zniwnych.

Omawiane zarządzenie uwzględnia jednocześnie podwyżkę plac robotników zatrudnionych przy omiotach. Przysięgi ona dodatkowe korzyści nie tylko stałym robotnikom PGR, ale i członkom ich rodzin, robotnikom sezonowym oraz rolnikom gospodarującym indywidualnie, którzy wyrażą chęć przyjęcia z pomocą PGR-om w sprawnym przeprowadzeniu żniw i omiotów.

Obok tego, godnym uwagi jest fakt, że wreszcie znalazł właściwe rozwiązanie nabrzmiały problem stółków.

Wydane w tej sprawie zarządzenie Ministerstwa PGR stwierdza, że w gospodarstwach, w których ilość chętnych do korzystania ze stółków przekracza 10 osób, zadaniem administracji PGR jest otwarcie zakładu zbiorowego żywienia. Zarządzenie ustala nowe, wyższe ilościowo i jakościowo normy kaloryczne na jednego robotnika. Nowością w żywieniu zbiorowym w naszym PGR jest również postanowienie, że każdy z robotników musi otrzymywać owoce. Ceny za korzystanie ze stółków będą utrzymane w starych granicach.

## Szpilką

## „Boże chroń...”

Dziennik „Al Akhabar” donosi z Bejrutu, że rząd libański odrzucił „przycieliską propozycję rządu USA” (tak nazwał ją monopoliści amerykańscy) udziału Libanowi w wysokości

17 milionów funtów libańskich. Suma ta miała być przeznaczona na finansowanie budowy dróg, które połączą Liban z krajami arabskimi. Przyczyną odrzucenia oferty było wysokie oprocentowa-

nie, jakiego domagali się Stany Zjednoczone. Jak widać, Libańczycy wymagają zaspokojenia „Boże chroń nas od przyjaźni, od nieprzyjaźni sami się obronimy”.

H.

# Delegaci organizacji emigranckich z 15 krajów świata wezmą udział w obchodach 22 Lipca

WARSZAWA. W tegorocznych obchodach Święta Wyzwolenia weźmie udział znacznie większa niż w latach ubiegłych delegacja Polonii z zagranicy. Na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Wy-

chodźstwem „Polonia” różne organizacje naszej emigracji z 15 krajów świata wysyłają do Polski swych delegatów.

Wielu delegatów-przedstawieli polskiego wychodźstwa, którzy wezmą udział w obchodach 22 Lipca, przybyło już do Polski. M. in. przyjechali delegaci organizacji polskiej emigracji z Anglii, Argentyny, Brazylii, Danii, Francji, Kanady, Urugwaju i szeregu innych krajów.

Dla bawiących obecnie w kraju członków delegacji Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem organizuje 7-dniową wycieczkę po Polsce. Uczestnicy tej wycieczki zwiedzą m. in. Kraków, Stalino-Gród, Wrocław i Gdańsk. Podczas podróży po Polsce przedstawiciele wychodźstwa odbę-

dą szereg spotkań z robotnikami, przedstawicielami świata nauki i miejscowymi działaczami społecznymi.

## Rządowa delegacja kulturalna z Indii przybędzie do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Polski rządowa delegacja kulturalna z Indii oraz 30-osobowy zespół artystyczny, który przez 10 dni w naszym kraju da trzy koncerty. Na program koncertów złożą się występy taneczny, śpiewakowy i muzyczny.

## Polsko-węgierska współpraca naukowo-techniczna

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się XIII sesja Polsko-Węgierskiej Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej. W wyniku obrad, które toczyły się w serdecz-

nej i przyjaznej atmosferze, podpisano protokół przewidujący dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy naukowo-technicznej pomiędzy obydwoma krajami.

Polska udzieli Węgrom pomocy technicznej w dziedzinie: górnictwa, hutnictwa, przemysłu maszynowego, spożywczego, rolnictwa, leśnictwa i innych.

W ramach tej pomocy Polska przekaze Węgrom dokumentację techniczną oraz umożliwi odbycie praktyk w zakresie: eksploatacji węgla kamiennego, gipsu, anhydrytu, produkcji koksu, rur, urządzeń walcowniczych i odlewniczych, metalurgii proszków, produktów mleczarskich, gospodarki leśnej itd.

Węgry natomiast udziela Polsce pomocy technicznej przede wszystkim w zakresie produkcji: aluminium, maszyn rolniczych, samochodów, w produkcji szkła technicznego, termosów i baloników żarówekowych oraz w dziedzinie przemysłu łablowego i budownictwa, a także rolnictwa, zwłaszcza w zakresie hodowli kukurydzy i buraka cukrowego.

## „Dąbrowszczacy” Józefa Mroźka

WARSZAWA. „Dąbrowszczacy” — pod takim tytułem ukazała się na półkach księgarskich książka, która opowiada o walkach Dąbrowszczaków na ziemi hiszpańskiej w latach 1808—1809.

Książka ta jest zbiorem mało znanych korespondencji frontowych polskich uczestników walk w Hiszpanii przeciwko faszyzmu, powstaniu, opowieści, wierszy, rysunków i fotografii.

Książka ta ukazała się w przededniu 20 rocznicy walk w Hiszpanii.

# Budować na autorytecie i zaufaniu

Program Wyborczy Frontu Narodowego miał przynieść wiele istotnych zmian w krajobrazie gospodarczym naszych miast, wsi i osiedli. Czy przyniósł? — Po odpowiedzi wybrałem się do Szczecinka, miasta przyszłości, które uporczywie stara się odnowić stolicy województwa.

## „SZUKAJCIE A ZNAJDZIECIE”

SZUKAM Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Chciałbym napisać o programie wyborczym miasta, które liczy 20 tys. mieszkańców. Wiem, że komitety Frontu Narodowego zadomowiły się wszędzie w siedzibach rad. W Szczecinku mała niebieska tabliczka potwierdza fakt, lecz... w praktyce odnalezienie lokalu Frontu Narodowego jest nieosiągalne. Później przekonałem się jeszcze o istnieniu zakonspirowanego pokoiku, niemniej zakonspirowanej urzędniczki i jeszcze bardziej zakonspirowanych sprawozdań o pracy KFN. To było jednak dopiero następnego dnia.

Chcąc nie chcąc, skoro jestem w siedzibie Prezydium MRN, spróbuję tutaj czegoś dowiedzieć się o pracy komitetu Frontu Narodowego. Dowiedziałem się o... O częściowo pomyślnej realizacji programu wyborczego, o wielu zmianach, które stopniowo przeobrażają Szczecinek. O pracy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego powołanego przez szerokie masy wyborców do realizowania tego programu i kontroli — usłyszałem niewiele. Moja rozmówczyni — sekretarz Prezydium MRN — Rodziewicz, członek tego komitetu, po krótkim namyśle potwierdziła niepokojujące obawy. Miejski Komitet Frontu Narodowego jest w Szczecinku niemal fikcją...

## PLANY I ŻYCIE

WĘDRUJE po Szczecinku, rozmawiam z ludźmi, z odpowiedzialnymi towarzyszami, członkami partii i bezpartyjnymi i mimo woli tracę wiarę w to wszystko, co poprzednio usłyszałem.

Nie wiem czy tracił wiarę, pewność i przekonanie także mieszkaniec tego miasta, który aprobując program Frontu Narodowego sądził, że są to zamierzenia całkowicie realne, że absolutnie nie mają one nic wspólnego z tzw. kłębą wyborczą potępioną przez wszystkich w czambuł, no i oczywiście, nikomu w naszym ustroju nie potrzebna. Nie, nie, miejsce do mnie żalu towarzysze. Nie chciałbym umniejszać waszych zasług i osiągnięć. Mój pesy-

mizm nie zrodził się z tej mimowolnej konfrontacji słów i faktów...

Doczekała się zainteresowania przez czynnik wojewódzki i PKPG paląca i najbardziej kłopotliwa sprawa miejskiej komunikacji. W bieżącym roku Szczecinek ma otrzymać dwa autobusy, które częściowo uwiną mieszkańców od 7-mio kilometrowych wędrowek z jednego krańca miasta na drugi. Trzymano więc za słowo przewodniczącego WKPG tow. Jabłońskiego, który potwierdził tę decyzję pismem. W przyszłym roku do dwóch pierwszych bloków mają się wprowadzić lokatory. Systemem gospodarczym przebudowano częściowo urządzenia gazowni, co poprawiło znacznie produkcję gazu, dotąd utracone wszystkich posiadaczy kuchennek. Poproszono się zaopatrzenie w wodę, dzięki wybudowaniu dwóch studni w ubiegłym roku i budowie dwóch dalszych w bieżącym. Na placu Mazurskim przygotowuje się teren pod budowę nowej szkoły. W ubiegłym roku objęto kapitalnymi remontami 911 izb, a w bieżącym tylko do maja usunięto wszystkie uszkodzenia w 40 budynkach. Zajęto się nawet najbardziej drobnymi sprawami.

Fakty te powinny radować. Skąd więc ów pesymizm, który zrodził się u autora?

## POTRZEBNA PRAWDA

W WYBUDUJEMY piekar. W nie, która w stu procentach wypełni zapotrzebowanie na pieczywo.

Wybudujemy drugie kino, które powstanie w dzielnicy od danej od śródmieścia.

Założymy przy ul. Curie-Skłodowskiej kompletną sieć wodociągową.

Wybudujemy przetwórnice owoców i warzyw.

Mieszkańcy otrzymają dziesięć domów towarowych.

Na peryferiach zostanie zwiększona liczba placówek handlowych.

Te punkty też mieściły się w programie wyborczym. Niestety, niektóre w ogóle nie będą zrealizowane, inne natomiast tylko przy pomyślnych warunkach i nie wcześniej niż w połowie 5-letki. Takie są obecnie realne możliwości. Pod programem wyborczym Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego podpisało się blisko 20 tys. obywateli Szczecinka. Dzisiaj różnie myślą o tych sprawach, różnie je komentują. Ludzie stracili zaufanie. Na pytanie: czy program wyborczy był w niektórych wypadkach „kłębą wyborczą” — nikt z moich rozmówców nie potrafił odpowiedzieć. Rozumiem, że ciężko przechodzą te słowa przez gardło, ale sądzę, że lepiej przyznać się dzisiaj do tego błędu. Tylko szczerze wobec mas może nadrobić straty w zaufaniu, tylko na wzajemnej szczerze można oprócz realizacji programu wyborczego.

Nikt dzisiaj nie potrafił odpowiedzieć dlaczego w programie wyborczym znalazło się szereg punktów, które nie miały najmniejszych szans realizacji. Kto — mówmy otwarcie — idąc na efekciarstwo oszukiwał szczecińskie społeczeństwo? Dzisiaj, kiedy o demokracji życia mówią nie słowa, a czyny, tym bardziej trzeba do tego powrócić. Nie odkładać, nie medytować, a powiedzieć ludziom pełną prawdę. Wyjść z tymi sprawami na spotkania z wyborcami. Przyznać się do błędów, razem z wyborcami pomyśleć co jeszcze dążyć się urzeczywistnić, co jest realne z obecnych zamierzeń MKFN, samej MRN, i kiedy będziemy się mogli o tym namacalnie przekonać.

## AUTORYTET I ZAUFANIE

MÓWIONO mi w Szczecinku, że do Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego ze swoimi sprawa-

mi jakoś dzisiaj nikt nie przychodzi. Z tej racji rzekomo przerwano dyżury członków komitetu i zamknięto lokal. Czy dlatego też uznano za celowe, aby się zbierać raz na cztery miesiące (w br. ostatnie zebranie MKFN odbyło się w lutym), aby ograniczyć swoją działalność do... zamknięcia sprawozdań i dyplomów za pracę społeczną (miały być wręczone 2 lata temu) w jednym z biurów?

— Przecież robiliśmy tłumaczono mi.

— Kto?

Wykonywali zadania programu niejednokrotnie także towarzysze będący członkami Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Wykonali je jednak dlatego, że w większości wypadków wynikało to przede wszystkim z ich obowiązków służbowych. Wykonali je często źle, bo brakło wolnego czasu, a wreszcie nie wiedzieli jak. Pracowali radni — pracownicy Prezydium MRN, Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego. Czy i jak wykonywali zadania programu wszyscy radni, wszyscy członkowie MKFN, wszyscy wyborcy?

Tu tkwi przyczyna, że zaczęto utożsamiać fikcję z działalnością komitetu. Tu tkwi przyczyna, że szereg punktów programu wyborczego nie mogło być dotąd wykonanych. Tu tkwi przyczyna, że wszyscy wyborcy, Front Narodowy nie biorą czynnego udziału w realizacji programu, który przecież przez nich został zaakceptowany i powinien być realizowany.

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Szczecinku został powołany drogą wyborów dla reprezentowania interesów i woli wyborców. Tamtejsze społeczeństwo powierzyło mu kontrolę nad realizacją programu wyborczego, a więc poważnych zamierzeń gospodarczych. Niestety, w praktyce stał się on w bieżącym roku jeszcze jednym... komitetem na papierze.

Nie będzie więc sprzecznych stanowisk, gdy powiem, że o autorytecie i zaufaniu trudno w tej sytuacji mówić. A potrzeba. I raz jeszcze powtarzam: dyskusję oprócz przede wszystkim na szczerze. Odpowiedzialni towarzysze, członkowie partii, pracownicy rad narodowych, i członkowie MKFN potraktowali swoją działalność jako jeszcze jedną akcję polityczną. A przecież Front Narodowy istnieje. Istnieją i pracują różnie obywatele, którzy przecież go tworzą. Ludzie, którzy nie pozbili się jeszcze, mimo najszerszych chęci, swoich życiowych kłopotów. Ludzie ci wierzą, że wszystkie sprawy ujęte w programie wyborczym są przede wszystkim ich sprawami, chcą o nich wiedzieć i o nich wspólnie decydować. Gdy te postulaty zostaną spełnione można będzie mówić o autorytecie i zaufaniu.

Odpowiedzialni towarzysze w KP są zdania, że należałoby pomyśleć o jakiejś tematyce zajęć dla członków MKFN. Takie mniemanie jest z gruntu błędne. Trzeba przede wszystkim zadbać o to, by w jak najbardziej demokratycznych warunkach powołany został drogą wyborów nowy komitet złożony z nowych ludzi, chętnych do pracy, zdolnych, doświadczonych i z inicjatywą. Z ludzi nie obarczonych dziesiątymi funkcjami. Wtedy na pewno będzie się czymś zająć, a Miejskiego Komitetu FN nikt nie będzie utożsamiał z fikcją. Wtedy mówiąc o Frontie Narodowym będzie można mówić o autorytecie i zaufaniu. Wtedy będzie można liczyć na realizację programu wyborczego. Potrzebna tu jest także wszechstronna współpraca wszystkich organizacji społecznych, ZMP i nowopowstałego Klubu Młodej Inteligencji. Potrzebna jest współpraca wszystkich środowisk szczecińskiego społeczeństwa.

J. GIERCZYŃSKI

## Warszawa jest już milionowym miastem

WARSZAWA. W pierwszej połowie lipca br. liczba mieszkańców Warszawy przekroczyła jeden milion. Liczba ta nie obejmuje osób zameldowanych w stolicy na pobyt czasowy i okresowy, a tylko zameldowanych na stałe. Wśród stałych mieszkańców Warszawy przeważa liczba mężczyzn, kobiet jest bowiem o ok. 70 tys. więcej, niż mężczyzn.

Mimo poważnych ograniczeń meldunkowych, stan ludności stolicy stale wzrasta. Wpływa na to przede wszystkim duży przyrost naturalny. Np. w ciągu br. przyszło na świat w Warszawie około 165 tys. dzieci. Najwięcej młodych obywateli rodzi się w dzielnicach Śródmieście i Stare Miasto. Ogółem liczba mieszkańców stolicy w bież. roku zwiększyła się o dalszych kilkanaście tysięcy osób.

## W odpowiedzi na krytykę

## Pełnomocnicy od... gadania

NA artykuł pod powyższym tytułem otrzymałmy odpowiedź od pełnomocnika ministra żeglugi do spraw osadnictwa rybackiego, w której czytamy:

„Istotnie, wiadomym jest, że rybołówstwo przybrzeżne kryje w sobie bardzo poważne, nie wykorzystane dotąd rezerwy połowowe. Sięgają one w skali całego wybrzeża cyfry ca 10 tys. ton rocznie różnych gatunków ryb morskich. Okoliczność ta zdecydowała o podjęciu przez Prezydium Rządu uchwały nr 736/54 w sprawie osadnictwa rybaków morskich na lata 1955—56. Wykonanie tej uchwały napotyka na szereg trudności, z których w chwili obecnej na czoło wysuwa się zagadnienie zabezpieczenia przez spółdzielczość taboru dla nowych osiedleńców.

Stwierdzić tu trzeba, że spółdzielczość, której zadaniem jest aktywizacja rybołówstwa przybrzeżnego, nie wykazała tu większego zainteresowania w wykonaniu cytowanej uchwały Prez. Rządu. Na konferencji zorganizowanej przez Min. Żeglugi w dniu 7 marca 1956 roku w sprawie zadań na rok 1956 spółdzielczość zobowiązała się do przejęcia i zabezpieczenia taboru przez poszczególne spółdzielnie dla 87 osiedleńców, z czego w woj. szczecińskim 41, koszalińskim 33 i gdańskim 13.

Jako ostateczny termin osiedlenia powyższej ilości rybaków ustalono 1 sierpnia 1956 r.

Do chwili obecnej osiedlono 39 rybaków, z których 14 zatrudniono w przedsiębiorstwach państwowych, a pozostałych — w spółdzielczości rybackiej.

Urzędy morskie w chwili obecnej dysponują jeszcze 38 wyremontowanymi mieszkaniami, do których wstrzymano kierowanie osiedleńców, gdyż spółdzielczość nie zabezpiecza im możliwości za trudnienia w rybołówstwie. Według oświadczenia Zarządu Krajowego Związku SRM poszczególne spółdzielnie rybackie nie są w stanie przyjąć nowych osiedleńców, gdyż w większości wypadków nie posiadają one dla obecnie już zatrudnionych rybaków dostatecznej ilości taboru rybackiego.

Na interwencję Ministerstwa Żeglugi w zarządzie CZSP w powyższej sprawie wiceprezes CZSP ob. Niemiec zobowiązał się do zabezpieczenia przez spółdzielczość rybacką potrzebnej ilości taboru dla tych osiedle-

ńców, dla których zostały wyremontowane mieszkania. Pełnomocnik ministra żeglugi do spraw osadnictwa rybackiego

(—) Juliusz Klinna”.

Takie wyjaśnienie w tłumaczeniu na język zrozumiały nazywa się po prostu odbijaniem piłeczki. Pełnomocnik zrzuca winę na spółdzielczość, a spółdzielczość najprawdopodobniej odpowie, że winien przemysł, bo nie produkuje łodzi. Zabawa będzie trwała dalej, a rybakom w dalszym ciągu pozostanie jedynie przyjemność spoglądania na błękit wód Bałtyku, co z konieczności robią od dłuższego czasu.

Domagamy się wyjaśnienia: kto jest winnym stopedowania słusznych intencji uchwały Prezydium Rządu nr 736/54 w sprawie aktywizacji rybołówstwa przybrzeżnego; kto odpowiada za to, że wyremontowane dużym wysiłkiem i kosztami mieszkania stoją puste i na ich pilnowanie trzeba wydawać dodatkowe pieniądze.

## W trosce o wzrost wydobywania węgla

## Budowa nowej kopalni odkrywkowej



W JAWORZNIE prowadzone są prace przy budowie nowej kopalni odkrywkowej „Marian”. Pokłady węgla dobrej jakości znajdują się na głębokości od 3 do 5 metrów. Kopalnia da pierwszy węgla już w sierpniu br. Na zdjęciu: potężna 190-tonowa koparka na budowie kopalni. CAF — fot. Link

# S P O R T

## Dwa rekordy Polski i dobra seria oszczepników - plonem II eliminacji lekkoatletyki

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem II przedolimpijska eliminacja lekkoatletów, która rozpoczęła się w sobotę na stadionie WP w Warszawie, zawiódła oczekiwania. Spodziewano się rekordów Polski, lub wyników niewiele od nich odbiegających. Tymczasem rekord Polski padł w jednej tylko konkurencji: w biegu na 110 m ppł. Bugała poprawił go o 0,1 sek., a Król, który zajął drugie miejsce, ustanowił rekord Polski juniorów. Wyniki konkurencji mę-

skich, rozegranych w pierwszym dniu zawodów:  
**KULA:** 1. Sosórnik — 15,62, 2. Aukstuliewicz — 13,28, 3. Kowalik — 11,89.  
**TROJSKOK:** 1. Malcherzyk — 15,45, 2. Chmielewski — 14,48, 3. Gierajewski — 14,31.  
**400 METRÓW:** 1. Kłoz — 50,4, 2. Drzewiecki — 50,4, 3. Siwek — 52,9.  
**110 PPL:** 1. Bugała — 14,7, 2. Król — 14,8, 3. Kardaś — 15,0.  
**1500 METRÓW:** 1. Witulski — 3:32,8, 2. Gralowski — 3:52,9, 3. Potrzebowski — 3:54,5.  
**100 METRÓW:** 1. Szmidt — 16,8, 2. Jarzembowski — 16,8, 3. Baranowski — 16,8.  
**400 METRÓW:** 1. Mach — 48,6, 2. Prose — 48,7, 3. Kasprzycki — 49,9.  
**5 KM:** 1. Graj — 14,38, 2. Mazur — 14,43, 3. Oleśński — 14,47,2.  
**SKOK WZWYŻ:** 1. Skupny — 1,85, 2. Mroczyski — 1,80, 3. Mankiewicz — 1,80.  
**SKOK W DĄL:** 1. Kropidłowski — 7,23, 2. Grabowski — 7,25, 3. Mroczyski — 7,04.  
**MIOT:** 1. Rut — 69,53, 2. Niklas — 59,16, 3. Kunat — 56,72.

### Pod koszem

## Polska-Chiny 69:81 (34:31)

Dwa spotkania w piłce koszykowej, rozegrane 13 bm. w hali AWF na Bielanach między drużynami Polski i Chin, przyniosły Polakom jedno zwycięstwo i jedną porażkę. Kobięca drużyna AZS AWF pokonała reprezentację Chin 70:63 (39:33), a mecz między państwowy mężczyzn zakończył się porażką naszej reprezentacji 69:81 (34:31).

Rozegrany w bardzo szybkim tempie i na dobrym poziomie stojący mecz drużyn męskich trzymał widownię w napięciu od pierwszych chwil. Szybkie ataki następowały na przemian z obu stron. Przeważanie zmieniło się wielokrotnie. Do przerwy przewagę 5 pkt uzyskali Polacy. W ostrej walce posypały się osobiste, za które zesłali z boiska Pawlak, Niciński i Feglarski. Dłuższy okres przewagi gospodarzy skończył się na 10 min. przed końcem spotkania drużyna chińska prowadziła 54:52. Oba zespołom szybko przybywają nowe punkty, lecz przewagę mają nadal Chińczycy. W ich drużynie dosko nale gra mali, bardzo zwinny Li Bo-yun. Za piękne akcje zbierają oklaski również Wan Li-fa, Czing Fen-kan i Lju En-czu. Gdy boisko za 5 osobistych opuścili jeszcze Wichowski, Wawro i Bednarowicz, wynik meczu był przesądzony. W ostatnich minutach goście przeszli do generalnego ataku, zwiększając przewagę do 12 pkt.

Najwięcej punktów dla drużyny Chin zdobyli Li Bo-jun — 32, Wan Li-fa — 21, a dla Polaków Pawlak — 25, Wichowski — 13 i Feglarski — 11.

**KONKURENCJE KOBIECE**  
**OSZCZEP:** 1. Majka — 47,72, 2. Fligwer — 45,80, 3. Wojtaszek — 45,44.  
**400 M:** 1. Wawrzynek — 58,5, 2. Grodecka — 59,2, 3. Nowakowska — 60,1.  
**100 M:** 1. Kusion — 11,9, 2. Mińska — 12,8, 3. Siedlaczek — 12,5.

Okrasą drugiego dnia eliminacji lekkoatletów był rzut oszczepem mężczyzn oraz pchnięcie kulą kobiet. W oszczepie czterech zawodniczek przekroczyło odległość 70 m. Zwyciężyła Sidió uzyskując 78,50 przed Kopyto — 75,08, Walczakiem — 74,38 i Paprockim — 70,72.

Rekord Polski padł w pchnięciu kulą kobiet. Konkurencję tę wygrała Klimaj uzyskując rekordowy wynik 14,13 m. Dotychczasowa rekordzistka — Rusinówna zajęła drugie miejsce z wynikiem 13,57.

Pozostałe wyniki stały na słabym poziomie.

## Sportowcy wiejscy biją rekordy swego zrzeszenia

W dalszym ciągu IV Centralnej Spartakiady Wsi rozgrywanej w Poznaniu, lekkoatletci uzyskali kilka dobrych wyników, w tym trzy rekordy swego zrzeszenia.

Nowe rekordy LZS ustanowili: w sztafecie kobiecej 4 x 100 m — Warszawa w czasie 51,9 sek.; w pchnięciu kulą — Gębaczka (Poznań) wynikiem 11,12 m; w biegu na 100 m — Głodkiewicz

## Polska-Węgry na 3 frontach

### A - 1:4; B - 3:6; juniorzy 1:1

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie piłkarskie reprezentacji Węgier i Polski, które odbyło się 15 bm. na budapeszteńskim Nepszadione przyniosło zdecydowane zwycięstwo Węgom 4:1 (1:1).

Dwie bramki dla Węgrów zdobył Kocsis a pozostałe dwie Szusza i Machos. Strzelcem jedynej bramki dla Polski był Kempny. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

**Polska:** Szymkowiak, Mashedi, Korynt, Woźniak — Strzykowski, Ziętara, Jezierski, Uznański, Kempny, Brychczy (Pohl), Ciupa (Brychczy).

**Węgry:** Ilku I — Buzan-szky, Matraj, Dalnoki — Szojka, Kotasz — Budai, Kocsis, Szusza (Machos), Puskas (Szusza), Fenyvesi.

Sędziował Jugosłowianin Damjan.

Do 40 min. pierwszej połowy spotkania wśród 50 tysięcy widzów zebranych na stadionie panowała konsternacja. Do tego czasu piłkarze polscy prowadzili niespo dziewanie 1:0. Sytuacja na boisku od początku spotkania była b. dziwna, gdyż pomimo, że stroną atakującą przez cały czas byli gospodarze, to Polacy, których akcje były b. prymitywne prowadzili 1:0. Bramkę tę zdobył w 9 min. Kempny otrzymując bardzo dokładne podanie od Uznańskiego. Sto

per węgierski Matraj za późno zaatakował Polaka, który ładnym plasowanym strzałem umieścił piłkę w siatce. Na trybunach nastąpiła konsternacja. Czyżby i tym razem w szóstym spotkaniu w bież. roku jedenastka węgierska uważana do niedawna za najlepszą na świecie nie zdołała odnieść zwycięstwa?

Ale drużyna węgierska po chwilowym załamaniu utratą bramki ruszyła do huraganowego ataku. Wydało się, że napastnicy węgierscy nie tylko wyrównają, ale zdobędą kilka dalszych bramek. Tymczasem minuty meczu upływały, a upragniona przez Węgrów bramka nie padała. Niestety, w 40 min. meczu Kocsis otrzymuje podanie od grającego na środku napadu — Machosa i strzela pozornie lekko zza linii pola karnego na bramkę polską i stan meczu 1:1.

Po przerwie gospodarze znów zepchnęli Polaków do głębokiej defensywy. Przez 20 min. drugiej połowy trwa ostre bombardowanie bramki Szymkowiaka lecz dopiero w 65 min. spotkania Kocsis skierowuje centrę Feniveszy'ego do bramki polskiej.

W 79 min. Szusza zdobył trzecią bramkę, a na trzy minuty przed końcem spotkania Machos ustalił wynik meczu na 4:1.

Wielkie zainteresowanie wwołał w Poznaniu mecz drugiej reprezentacji piłkarskich Węgier i Polski. Na stadionie im. 22 Lipca zgromadziło się pomimo deszczu ok. 25 tys. widzów. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem piłkarzy węgierskich 6:3 (2:0). Bramki zdo-

byli dla Węgier — Tichy — 3, Molnar — 2 i Kertes — 1. Dla Polski — Szarzyński — 2 oraz Pilarski.

Piłkarska reprezentacja Polski juniorów odniosła duży sukces remisując 14 bm. w miejscowości Tatabanya z reprezentacją juniorów Węgier 1:1 (0:0). Bramkę dla Polski zdobył Drożdżki w 46 min., a dla gospodarzy — Deli w 85 min. Widzów około 12 tys. Sędziował Fehervari.

### III liga

## Dwa zwycięstwa zespołów koszalińskich

Szczeciński Darzbór odniósł wczoraj w własnym boisku zwycięstwo nad Stalą Szczecin 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla gości — Pytlík, dla Darzboru — Zukoński — 2 i Kapilewicz — 1. Sędziował Soszynski z Zielonej Góry.

Pierwsze minuty gry, to

## Walkowiak nadal na czele „Tour de France“

Hansenforder (Francja zach.) wygrał w piątek IX etap wyścigu „Tour de France“ z la Rochelle do Bordeaux. 219-kilometrową trasę przejechał on w 5:31,00. Ten sam czas uzyskał również van der Pluym (Holandia). W 55 sek. później przybył na metę trzech dalszych zawodników: le Ber (Francja zach.), de Smet (Belgia) i Dolhats (Francja pół-zach.).

W klasyfikacji ogólnej po 9 etapach na czele znajduje się nadal Walkowiak (Francja pół-wsch.), wyprzedzając Picota (Francja zach.) i Voortinga (Holandia).

## Krzysztof Beck odznaczony

Przewodniczący GKKF — W. Reczek odznaczył w dn. 9 bm. Krzysztofa Becka (CWKS) brązowym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe“ za zdobycie tytułu wicemistrza Europy oraz pobicie rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów.

## Paneczek wygrywa kolarski maraton

Na trasie Warszawa — Poznań długości 300 km odbył się wczoraj wyścig kolarski. Zwyciężył w nim reprezentant CWKS — Paneczek, który odległość tę przejechał w czasie 7,40,55 godz. Daje to przeciętną 42 km na godzinę. Następne miejsca zajęli: Ostak, Wrzesiński, Łasak, Jarząbek i Pruski.

obustronne badanie. Mimo to akcje są błyskawiczne. W 18 minucie gry Kapilewicz zdobywa prowadzenie. Od tej chwili stalowcy ruszają do ataku usiłując wyrównać.

Po zmianie pól w drugiej minucie Pytlík zdobywa wyrównanie. W 15 minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Darzboru, którego jednak Pułtorzycki nie wykorzystuje. W 22 minucie Zukoński po ładnym zagranu ataku zdobywa drugą bramkę dla gospodarzy. Stalowcy chcą wyrównać uciekając się do brutalnej gry. Wynik meczu ustala Zukoński na parę minut przed końcem spotkania.

W Drawsku miejscowi kibice przeżywali wczoraj wielką radość. Miejscowa Drawa odniosła bowiem drugie zwycięstwo w tym sezonie, wygrywając ze Spartą Barlink w stosunku 1:0.

W pierwszej połowie spotkania gra toczyła się przede wszystkim na środku boiska. Dopiero po zmianie boisk gospodarze przejęli inicjatywę i często zagrażali bramce gości. Bronił jej jednak bodaj że najlepszy gracz zespołu Barlinka, który wielokrotnie interweniował z powrotem w b. ciężkich sytuacjach.

Wynik 0:0, mimo wyraźnej przewagi gospodarzy, utrzymywał się do ostatniej niemal minuty spotkania. I kiedy już wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem bezbramkowym, do ataku ruszył obrońca gospodarzy Koprowski i... przytomnie skierował kilkakrotnie odbijaną przez bramkarsza gościa piłkę do siatki, ustalając wynik dnia.

## Siemianowiczanka mistrzem Polski juniorów w hokeju na trawie

Druga runda mistrzostw Polski juniorów w hokeju na trawie przyniosła dość nieoczekiwany sukces Siemianowiczanki.

Wyniki ostatniego dnia rozgrywek były następujące: Warta — Start Warszawa 1:1 (0:0), AZS Staliność — Siemianowiczanka 0:3 (0:1), LZS Rogowo — Start Nowy Sącz 0:0, Start Gniezno — Zryw Gniezno 5:1 (2:1).

Tabela turnieju stalino-grodzkiego:

	pkt.
Siemianowiczanka	12 18:3
Start Warszawa	10 17:2
Start Gniezno	10 17:6
Warta Poznań	7 13:5
AZS Staliność	7 6:9

## Ulicami Koszalina o puchar „Głosu“

W nadchodzącą niedzielę, 22 bm. Redakcja „Głosu Koszalińskiego“ wraz z sekcją kolarstwa WKKF w Koszalinie organizuje uliczny wyścig kolarski o puchar „Głosu“.

Impreza ta ma już swoją tradycję i rokrocznie gromadzi na starcie czołwózkę województwa. W tym roku zaprosiliśmy zawodników sąsiednich województw. Zachodzi jednak obawa, że ze względu na przepiękny pro-

gram w tych okęgach. Bydgoszcz, Gdańsk czy Szczecin nie będą mogły wydelegować swoich kolarzy. W każdym bądź razie liczymy, że nasi zawodnicy nie zawiodą i stawiają się w komplecie.

Warunki wyścigu nie zostały zmienione. Trasa przebiegać będzie ul. ul. Zwycięstwa, i Maja, A. Lampe, Wojska Polskiego i Zwycięstwa, przy czym start i meta znajdować się będą naprzeciw gmachu poczty.

Kolarze będą mieli do przebycia około 54 km, tj. 30 okrążeń zamkniętego obwodu. Na 10 i 20 okrążeń zawodnicy rozegrają premlowane lotne finisze. Zwycięzca otrzyma puchar przechodni. Dwukrotnie nagrodę Redakcji zdobywał Matuszewski ze Słupska, który najprawdopodobniej i w tym roku zechce sięgnąć po zwycięstwo, co dałoby mu puchar na własność.

Wyścig rozpocznie się o godz. 13-tej. Zapraszamy więc wszystkich koszalińców na trasę. Zrzeszeniem natomiast chcemy przypomnieć, że zgodnie z regulaminem, termin zgłoszeń upływa z dnem 20 bm.

## II Centralna Spartakiada Zrywu zakończona

W Krakowie zakończyła się II Centralna Spartakiada ZS Zryw. W ogólnej punktacji zwyciężył Staliność 739 pkt. przed Gdańskiem 635 pkt., Krakowem 557 pkt., Warszawą 481 pkt., Opołem 459 pkt. i Wrocławem 436 pkt. Plonem spartakiady jest jeden wynik klasy mistrzowskiej i 40 wy-

ników klasy I. W pływaniu i lekkoatletyce zostały pobite 33 rekordy zrzeszenia. Zawodnicy Zrywu zdobyli podczas spartakiady 126 kółek olimpijskich z czego 46 przypada na gimnastykę, a 35 na lekkoatletykę.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce na Spartakiadzie zajęli sportowcy wiejscy woj. gdańskiego — 281 pkt. przed woj. warszawskim — 250 pkt. i woj. bydgoskim — 228 pkt.

## Żużlowcy wyjechali do Finlandii

Z Warszawy odleciała 14 bm. samolotem do Finlandii drużyna polskich żużlowców. W jej skład wchodzi M. Kalsar, R. Swiata, Frach, Spychała, Fijałkowski, Bendke i Bloch.

Polscy rozegrali w Finlandii dwa mecze: 16 bm. w Helsinkiach na 320-metrowym torze żużlowym oraz 17 lub 18 bm. w Lahti na 300-metrowym torze płaskowym.

### W klasie A

## Kolejarz Słupsk umocnił swoją pozycję

Niewiele mogli przeciwstawić piłkarze koszalińscy Startu swojemu przeciwnikowi — Kolejarzowi ze Słupska. Mimo iż mecz odbywał się prawie „na stojąco“, goście bez zbyteńnego wysiłku strzelili cztery bramki, na które Start nie znalazł odpowiedzi.

Poziom gry nie był zbyt wysoki. Kolejarze byli zespołem technicznie lepiej wyszkolonym i to wystarczyło do odniesienia zwycię-

## Rekord świata na 10 km i 6 mil

15 bm. na mistrzostwach lekkoatletycznych Węgier Iharos ustanowił rekord świata w biegu na 10 km. Uzyskał on wspaniały wynik 28.42,8 poprawiając poprzedni rekord, który należał do Zatopka, o 11,4 sek.

„Po drodze“ Iharos poprawił również rekord świata na 6 mil, uzyskując 27.43,8.



Notatki z NRD

Konfrontacje rolnicze

POLAK patrzył i patrzył na Niemcy jako na kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj o wielkiej kulturze technicznej i wysokim poziomie życiowym. Nie chciał bynajmniej nic ujmować z tego słusznego poglądu, który i sam podzielał. Obraz Niemiec, a ściślej mówiąc NRD, uzupełnił sobie jednak w czasie podróży do Meklemburgii widokiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej „B”.

To porównanie z Polską „B” nasunęło mi się po raz pierwszy wówczas, kiedy w drodze z Berlina do Rostocku nasz „EMW” wjechał na szosę, przypominając żywo biało-czerwone drogi, i usłyszałem narzekania kierowcy, nie odbiegające bynajmniej od tych, jakimi nasi szoferzy czestują zła nawierzchnię. W kraju doskonałych autostrad, lepszych — jak twierdzą znawcy — niż w USA, nie często można usłyszeć podobne słowa. Do tego doszedł jeszcze — w mijanych po drodze wsiach — jakże znajomy widok krytycznych słom, częściowo zapadłych w ziemię chałup.

To wszystko nie upoważniałoby mnie jednak do użycia tego porównania, gdyby nie opowiadanie patronującej mi w podróży tow. P. Zna ona dobrze te okolice. Nim przeszła do służby w ministerstwie spraw zagranicznych pracowała w organach władzy ludowej w Neustrelitz. I tu zdobyła wiedzę o zaoferowaniu tej typowo rolniczej prowincji. Przeczytała mi pogardliwe opinie grafów, prłnów i feodów o Meklemburgii, którym pogarda dla żyjącej



go tu ludu bynajmniej nie przeszkadzała wyciągać maksimum korzyści z jego nędzy i zaoferania. A ludzie żyli tu dość oderwani od przysłówiowej niemieckiej kultury. Do szkół chodziło się po 15 km. Spotykało się wioski, których ludność nosiła np. tylko 8 nazwisk; z małżeństw między najbliższymi krewnymi przychodzili na świat dzieci nie dorozwinięte umysłowo, bądź dotknięte paralizem dziecięcym. A także wiele mówi o nędzy w Polsce przedwojennej fakt, że właśnie Meklemburgia była związana przed wojną z sezonową emigracją robotników rolnych z Polski, wykorzystywanych przez obszarników jako siła robocza jeszcze tańsza od miejscowej.

Meklemburgia dziś dźwiga się pod opieką władzy ludowej z wielowiekowego zaoferania. Ślady „nowego” dostrzeżesz niemal wszędzie. Bądź to w widoku osiedli nowopobudowanych domków spółdzielni produkcyjnych, bądź w pałacach dawnych junkrów, zamienionych na sanatoria. O zasadniczej zmianie, jaka zaszła w życiu tej krainy, przypominał nam przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Ernsta Thaelmanna w Weitendorf, Gerhard Mannke, kiedy, stanowiący w polu, zataczył ręką szeroki krąg wokół i rzekł: „To wszystko były kiedyś dobra hrabię von Plessen...”

PROCES zasadniczych przemian w tej krainie nie został jeszcze zakończony. Do dziś bowiem pokutują tutaj opowiadania o „dobrym hrabi”, co to staruszkę zbierającą chrust w jego lesie nie tylko nie przegnał, ale dał jej jeszcze pięć marek. Cóż, nauczyć ludzi myśleć po nowemu trudniej niż wywlaszczyć junkra lub zapewnić chłopom dobry byt. A w tym kierunku idzie rozwój nowej wsi niemieckiej, która wkroczyła na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Chłopi ze spółdzielni w Weitendorf żyją nie najgorzej. Gospodarują na 220 ha ziemi, stanowiących 1/3 dawnego majątku hrabię von Plessen. Mają jednak — jak twierdzą — więcej zwierząt, niż miał hrabia w całym swoim gospodarstwie: 56 krów, 300 świń, 110 owiec, 13 koni. Nastawieni są raczej na gospodarkę hodowlaną, 32 członków spółdzielni, w większości przesiedleńcy, mieszka jeszcze przeważnie w czworakach dawnych robotników rolnych hrabię, a nawet w przystosowanej do zamieszkania stajni. Widziałem już jednak nowowbudowane domki trzypokojowe. Ale nawet wnętrza mieszkań w czworakach świadczą o dobrobycie panującym w spółdzielni. W mieszkaniu przewodniczącego — ra diola, dywany, klubowe fotele, a w garażu — „IFA”. Jeszcze dwóch innych członków spółdzielni posiada samochody, a wszyscy prawie — motocykle. Dodajmy do tego przedszkole dla dzieci i świetlicę. Ogólne wrażenie — po obejrzeniu świadczących o dobrobycie wnętrza — sformułowała moja towarzysząca, mówiąc: „Żyją lepiej, niż niejedni w Berlinie...”

Każdy spółdzielca ma 0,5 ha działki przyzgodowej. Rozumie jednak, że nie z pracy na tym kawałku ziemi plynie jego dobrobyt. Świadczą o tym wyniki go-

spodarcze spółdzielni. Mleczność krów dochodzi tu do 5000 litrów mleka rocznie. Spółdzielnia zbiera wysokie plony, sięgające w zbożu 30 kwintali z ha. Nie dziwnego, że dniówka obrabunkowa wynosiła tu w ubiegłym roku 10,5 marki (dla porównania — metr doskonałej, importowanej wełny można dostać za 60 marek).

TO argumenty, które pozwalają wierzyć w zapewnienie przewodniczącego, że do spółdzielni w Weitendorf przychodzi co roku nowi członkowie.

W sukurs spółdzielniom przy pracy nad rozwojem gospodarki przychodzi ponad 600 stacji maszynowo-tractorowych (MTS). Widziałem jedną z nich w Sanitz. Pracuje tu 153 ludzi — traktorystów, agronomów, agro-techników. Stacja dysponuje 62 traktorami oraz wieloma innymi maszynami rolniczymi i obrabia 8000 ha. Najwyższą wydajność traktora o mocy 30 KM wynosi 720 ha średniej orki; przeciętna — 364 ha. MTS w Sanitz obsługuje spółdzielnię oraz indywidualnych chłopów. Każda brygada traktorowa, pracująca stale w jednej spółdzielni, odpowiedzialna jest za jej rozwój gospodarczy. Kontrola pracy brygady przeprowadza na jest również przez przewodniczącego spółdzielni, który może nie przyjąć wykonanej pracy. Grozi to traktorystom niewypłaconiem wynagrodzenia.

UZUPEŁNIAM tych kilka spostrzeżeń, jakie udało mi się zanotować w czasie jednodniowej podróży naszym „EMW” przez Meklemburgię, wiadomościami natury ogólniejszej. Otóż Weitendorf — to jedna z 6092 spółdzielni produkcyjnych NRD, liczących ogółem 201 000 członków i obejmujących 20 proc. użytków rol-

nych republik. Wiedziałem, że jest to najlepsza spółdzielnia w całym okręgu i jedna z najlepszych w republice. Nie zmienia to jednak zasadniczo obrazu całości. Bo jeśli spółdzielnicy w Weitendorf mają dniówkę w wysokości 10,5 marki, to przeciętna w całej republice wynosi 7 marek. A wydajność zbóż z hektara? Przeciętnie w całym NRD wzrosła ona w pierwszym planie pięcioletnim (1950—1955) z 20,7 kwintala do 26,4 kwintala, a w drugiej pięcioletce ma osiągnąć 28 kwintali z hektara.

Niemniejszy rozwój zaznaczył się w dziedzinie mechanizacji prac rolnych. I tak, jeżeli w 1950 r. w NRD było 11 668 traktorów (w przeliczeniu na traktor o mocy 30 KM), to pod koniec planu pięcioletniego republika dysponowała już 37 540 traktorami. Wydajność pracy jednego traktora o mocy 30 KM wzrosła przeciętnie ze 162 ha średniej orki w 1950 do 334 ha w 1955 roku. W drugim planie pięcioletnim prace rolne mają być zmechanizowane w 80 proc.

Te ogólne dane dotyczące NRD nie zmuszają mnie do rewizji wyrażonego na wstępie poglądu o Meklemburgii jako o Niemieckiej Republice Demokratycznej „B”, tylko do jego uzasadnienia. Jeżeli oba nasze kraje mają swoje części „B”, to jednak istnieje między nimi różnica — różnica w osiągnięciach w produkcji rolnej. I inne. Miedzy nimi zaś i ta różnica, że Meklemburgia — sołchlerz NRD — graniczy z Bałtykiem.

Wybrzeże meklemburskie to jednak już coś innego — porty i stocznie, słowem, przemysł. Ale to należy już do innego tematu. Okno na świat Meklemburgii i NRD łączy się ze swoim zapleczem chyba tylko olimpijskim spokojem mieszkańców, typowym spokojem meklemburczyków, którym, jak tu mówią, strzelać z armaty nad uchem, i to się nie obudza. Przekonałem się o tym, kiedy w hanzytyckim Rostocku wypadło nam czekać w Domu Marynarsza godzinę na śniadanie. I miano jeszcze do nas pretensje, żeśmy go poprzedniego dnia nie zamówili...

E. DYLAWEWSKI

Tydzień w sporcie

PODWÓJNA KORZYŚC

DZIAŁACZE piłki nożnej Kolejarza w Szczecinku potrafili wykorzystać malownicze położenie swego miasta. Zaprosili oni na obóz sportowy piłkarzy I-ligowego Kolejarza Poznań. Poznaniacy przyjechali w początkach ubiegłego tygodnia i prowadzą wspólne treningi z drużyną miejscowego Darzboru. Zdążyli już nawet rozegrać pierwsze spotkanie towarzyskie.

Dzięki przyjazdowi „ekstraklasy”, Szczecinek odniósł podwójną korzyść: mieszkańcy miasta mogą zobaczyć grę na dobrym poziomie, a piłkarze Darzboru — wiele się nauczyć.

WYJEŻDZAMY...

PISALISMY kiedyś, że nasi sportowcy mają za mało kontaktów z zespołami innych województw. Obserwując obecnie nasz ruch sportowy można by stwierdzić, że nie mieliśmy wówczas racji. Tydzień temu w Koszalinie nie działo się dostojnie nic ciekawego. Najlepsi startowali poza województwem. W tym tygodniu historia powtórzyła się. Nie o takie wyjazdy jednak chodzi. Wyjeżdżamy na mistrzostwa zrzeczeniowe, na spartakiady itp. A przecież tylko tego rodzaju imprezy nie mogą wystarczyć. Tym bardziej, że nie znając możliwości przeciwników, na mistrzostwach nieodmiennie dostajemy w skórę.

A swoją drogą, to w Koszalinie, Walczu, Białogardzie czy Supsku również chętnie zobaczylibyśmy atrakcyjne imprezy.

TRACIMY ZAUFANIE WŁADZ

MAJEMY trenerów; poważne luki istnieją w kadry instruktorskiej. To jest fakt znany szerszemu ogółowi. Wiedzą o tym również w Warszawie, w GKKF, i starają się jakoś nam pomóc. Otrzymujemy więc miejsca na kursach centralnych.

Cóż z tego jednak, kiedy nie potrafimy tych miejsc wykorzystać.

Niedawno straciliśmy miejsca na kursie trenerów piłki siatkowej. Obecnie w Zakopanem trwa kurs trenerów koszykówki. I w pierwszym i w drugim wypadku nasze miejsca pozostały nieobsadzone.

Tracimy na tym dwa razy. Raz, że żaden trener nie miał okazji pogłębienia swych wiadomości, drugi raz — na przyszłość. Nie wykorzystując pojedynczych miejsc, nie mamy żadnego prawa domagać się zwiększenia limitów na kursach.

Warto, aby kierownictwo WKKF poszukało winnych i pociągnęło ich do surowej odpowiedzialności. Brak trenerów i instruktorów, to przecież jedna z głównych przyczyn słabości naszego sportu wyczynowego.

CIEŻKO IDZIE...

MAJEWET bardzo ciężko. Jak po grudzie. Gorący łpiec wyraźnie rozkleił działaczy z sekcji lekkoatletycznej WKKF.

Ostatnio na przykład przypominaliśmy o meczu miasto — wieś. Zamiast spodziewanego entuzjazmu, widzieliśmy zniechęcone twarze. To już niepokojący objaw. Przystawczajono się do nieróbstwa i trudno teraz wybrnąć z impasu. Ale zblizna się przecież święto, Święto Odrodzenia. Może więc dzień 22 Lipca będzie przełomowym i zachęci działaczy do pracy?

Bo jeśli tak dłużej pójdzie, to nazwa „działacz sportowy” będzie miała u nas li tylko abstrakcyjny dźwięk.

ZIMNY TUSZ

W UBIEGŁYM roku pisaliśmy wiele o projektach budowy krytego basenu i wielkiej hali widowiskowej w Koszalinie. W tym roku WKKF miał dostarczyć odpowiednią dokumentację i w przyszłym roku rozpoczęto by budowę. Niestety, WKKF nie dopełnił obowiązku.

O cały rok przesunięto więc zaplanowaną pracę nad rozwojem sportu pływackiego w naszym województwie; pięściarze, korzykarze, siatkarze itp. jeden rok więcej szukają będk pomieszczeń do rozgrywania spotkań. I — co jest też ważne — będą tracić na każdej poważniejszej imprezie. Szkoda, że inspektor inwestycji nie wziął tego pod uwagę.

Może zresztą przy pomocy Prezydium Woj. RN uda się jeszcze przyspieszyć rozpoczęcie budowy? Sprawa jest na tyle ważna, że chyba warto zaabsorbować nią najwyższe władze w województwie.

(J. r.)

Z teki satyry

Wł. Boruński

Porządki

Raz sprzątaczką, Józefową, mówi do magazyniera: „Z okien w biurze brud aż kapie, przetrę szyby z dołu, z góry, dajcie mi makulatury, albo stary papier”.

Magazynier rzekł: „Widzicie, bardzo ładnie, że prosicie, nawet mam na składzie. Zaraz wydam, naturalnie, ale trzeba to formalnie jakoś przeprowadzić”.

„Jak to? Po co przeprowadzać?”

„Bo oszczędności! Przecież władza krzyczy i się wścieka! Wszystko ma być w ewidencji, dam wam, proszę, lecz nie więcej, niż dwadzieścia deka.”

Oto arkusz. Proszę na nim skreślić krótkie mi podanie. Oto drugi, trzeci nawet, na nim wyluszczycie sprawę; że ten papier, i tak dalej, żeście właśnie otrzymali dla przetarcia szyb. I jeszcze to zlecenie zaraz bierzcie w trzech odbitkach. Jedna dla was, druga dla mnie... Bo ta sprawa musi przejść przez buchaltera — trzecią zwykłe więc zabiera ten buchalter...”

„Po co? Na co?”

„Kochanecko! Za to placę! Trudno, ja tu nic nie zmienię; musi być tu wyliczenie, rozliczenie, sprawozdanie, wykaz.”

przebiłansowanie — proszę, tu na tym papierze napiszcie wszystko szczerze: ile gazet się podarło, czy się ciężko szybu tarło, ile jeszcze wam zostało, czy za dużo, czy za mało, ewidencja... Tak kazano... Bo oszczędności... Zrozumiano?”

Smieje się sprzątaczką, zerka, i, utkwiwszy wzrok w papierkach,

mówi: „Niech to czarcił! Po co, na co mi to wszystko? Tyle dalszcie mi świstków, że dla okien starczy”.

(Włg W. Bachnowa i J. Kostłukowskiego)

I.G. KAMINSKI CZERWONY SOKÓŁ

Toż to ów kupiec koszański, który księżnę o rozbój oskarżał! Przy nim w pół żywy siwutki bard; tego złapał zbrojni, gdy śpiewał o życiu Zofii Okrutnej. Obok student z Gryfilii, który misteria przedlwie przed ludem odgrywał, uchybiające czel naleźnej pani z Darlowa. A oto chłop — odważył się rzucić na wnuczkę króla Eryka Duńskiego plugawę przekleństwo za to, że mu zboże wybrała z komory do ostatniego ziarna. Wszystkim im równa kara: wyrwanie języka i powolna śmierć w lochu.

Pokazał skutym schody. Wehodzili ostrożnie, podtrzymując się wzajemnie. Już zdawało się, że docierają do szczytu, gdy bardowi noga się zsunęła z osłizłego kamienia. Cała czwórka jak taran potoczyła się w dół, przewalając się, gniotąc nawzajem — i siłą rozpędu uderzyła w ścianę. Posypały się cegły. Asmus podbiegł i pomógł im wstac. Sapiąc z bólu zaczęli powtórnie windować się w górę, tym razem ze skutkiem. Blazen sprawdził czy kto nie został w celach i już chciał wychodzić, gdy wzrok jego zatrzymał się na wybitym przed chwilą w ścianie otworze. Podeszł bliżej. Kiedyś musiała tu być nisza, zamurowano ją widocznie cienką warstwą cegieł; gwałtowne uderzenie naruszyło ją poważnie. Wsunął w pierw w otwór pochodnię, a w ślad za nią głowę. Odszkodził jak oparzony. W pierwszej chwili myślał, że serce przestało mu bić z przerażenia, że zmżyły się pomieszały. Prawda była zbyt okropna, aby myśl ludzka mogła ją w momencie objąć. Oddymorzanie z Bogusławem na czele prze-

chał urywanie; puste lochy zapelnito bicie jego pulsów, głośnie jak łomot bębnow bojowych.

Kiedy się trochę uspokoił, poszerzył otwór kalejąc sobie nieuważnie paice i — zawahawszy się — wsunął się do środka.

Pół godziny później był z powrotem na dziedzińcu. Bogusław otoczony rycerskim tłumem słuchał wiwatów ludzi, którzy mieli nie tak dawno godzić na jego życie. Ujrzawszy Asmusa, przywołał go do siebie, coś mówił, o coś pytał. Garbus pamiętał jak przez sen, że książe chciał koniecznie wiedzieć kto sypał truciznę, na czyj rozkaz i szereg innych szczegółów, o których on, blazen Zofii Okrutnej dokładnie był poinformowany. Opowiadał więc niczego nie tając — księżna chciała się pozbyć synów, aby wlaść całym Pomorzem. Ale z napaścią w borach pod Stawnem dwór darlowski nie miał nic wspólnego. Potem książe spytał się, jaka cze nagrodę za uratowanie władcy życia.

— Daj mi swego konia, panie! — odpowiedział blazen.

Bogusław zeskoczył z siodła i podał mu uzdę.

— Weź. Myślałem, że zażadasz przynajmniej kasztelanii! — roześmiał się. Ale garbus jakby go nie słyszał. Usadowił się niezgrabnie w siodle, trącił kasztankę piętami. Rumak poniósł go posłusznie.

I tak znalazł się na skraju urwiska Dąbrowel Góry za Lęborkiem, skąd widać jak na dłoni uciekających i pogoń. Pomorzanie z Bogusławem na czele prze-

(24) cięli zbiegłem drogę do polskiej granicy. Trzeci raz nacierają na siebie. Hans z Maszewa broni się jak szaleniec, byle tylko umożliwić ukochanej ratunek. Dwoi się i troi, zagrzewa swoich do walki. Promienie słoneczne odbijają się w zbrojach, prowadzą miecze wzniezione do ciosu. Gdy kopia natrafi na pierś przeciwnika i wydziera z niej życie konie stają dęba.

Tymczasem księżna posyła eskortę z ładownymi koniami ku północy i decyduje się uciekać samotnie, mniemając, iż pogoń ruszy raczej za złotem niż za nią. Jeszcze chwila a zniknie w lesie. Asmus rozciąga wargi w mściwym grymasie. Opuściła swój punkt obserwacyjny i galopuje za nią, klucząc między zaroślami, żeby go nie zauważył nikt z walczących. Już bór. Liście uderzają w twarz jeźdźca. Daleko przed nim słychać trzask łamanych gałęzi — to Zofia Okrutna zbroczyła z drogi między gąszczem. Nieuje się w jej ślady. Koń popędzany niecierpliwymi uderzeniami, kluskuje przez wietny. Uszy skulki, nozdrza napród wysunął, jakby chciał wywachać drogę wśród zieleni wilgotnej od niedawnego deszczu.

Garbus przycisnął się do szyi wierzchowca i smaga go kijem. Prędzej, prędzej! Między listowiem mignął czarny płaszcz księżnej. Jeszcze chwila cierpliwości. Już widać jej przelekniętą twarz — ogląda się za siebie raz i drugi. Poznana wreszcie swego blazna, bo z okrzykiem ogromnej ulgi wstrzymuje konia i zeskakuje na ziemię.

— Asmus, to ty, wiemy mój Asmus! Ty jeden nie zdradziłeś, zostałeś do ostatka!

Garbus schodzi z siodła. Ma przed sobą o krok zaledwie piękną kobietę, którą w skrytości serca pożądał, spogląda w jej duże niebieskie oczy, w tyłu pleśniach sławione. Wystarczy dłoń wyciągnąć aby dotknął zoclistych włosów, rozsypanych w nieładzie na ramionach. (c. d. n.)